

ŚWIATŁO W BEZMIARZE CIERPIENIA

EXTRA
rozmowa

■ **Tomasz Pstrucha:** - Już 14. edycja koncertu dla Hospicjum. Jak to się udaje, że co roku jest on jedną z najlepszych i najtłumniej odwiedzanych imprez w Jaworznie?

Dr Maria Bryła: - To wymaga olbrzymich nakładów pracy i wysiłku całego zespołu, który angażuje się w przedsięwzięcie już od początku roku. Pierwszym wyzwaniem jest znalezienie artysty, który zechce charytatywnie – rezygnując z gaży – wystąpić. Czasami zdarzało się, że rozmowy wstępne trwały do sierpnia.

Bardzo nam pomaga dobra współpraca z MCKiS. Ten element wsparcia nie zmienia się w zasadzie od czasów, gdy dyrektorem był Pan Miller. Sala, nagłośnienie i oprawa wizualna jest właśnie zasługą Miejskiego Centrum Kultury i Sportu.

Najważniejszym elementem wpływającym na frekwencję publiczności i jakość naszych koncertów jest jednak cel. Mieszkańcy chcą wesprzeć Hospicjum i przybywają nie tylko dla wrażeń artystycznych, ale po to, by okazać nam wsparcie poprzez zakup biletu i datek wrzucony do puszeki.

■ **Tym razem zobaczyliśmy na scenie T. Love – bardziej rockowy repertuar, a doskonale bawili się i dzieci, i ludzie po 60-ce.**

- Mimo, że nieco obawiałam się przyjęcia tego rodzaju muzyki przez moje pokolenie widzów, to sama w drugiej części koncertu nie mogłam usiedzieć na miejscu i zeszłam się bawić na płycie. Uważam, iż to dodatkowa wartość – udało nam się zjednoczyć pokolenia.

Pan Muniak Staszczak początkowo twierdził, iż termin koncertu nie wchodzi w rachubę, gdyż wybierał się na Stadion Narodowy, by obejrzeć mecz Polska - Ir-



Hospicjum Homo-Homini im. św. Brata Alberta jest jedną z najbardziej szanowanych instytucji w Jaworznie. Mieszkańcy z pełnym zrozumieniem podchodzą do misji Hospicjum, która bywa określana nawet mianem postęgu. O funkcjonowaniu instytucji rozmawiamy z jej dyrektorką dr Marią Bryłą.

landia. Kiedy jednak usłyszała jak jest cel koncertu, zrezygnowała z meczu i postawiła na występ. Znacznie go też przedłużył w porównaniu z wstępnie ustalonymi warunkami. Artyści zasłużyli na najwyższy szacunek za ich profesjonalizm, a także okazanie serca.

■ **Pani Doktor, Hospicjum jest instytucją, która cieszy się niezwykłym zaufaniem wśród mieszkańców. Wokół Hospicjum udało się wytworzyć w naszym mieście bardzo dobry klimat. To też całe lata pracy?**

- Do nas trafiają pacjenci w bardzo różnym stanie, nie raz na granicy wytrzymałości psychicznej, często nawet rodzina nie radzi sobie z problemem ciężkiej choroby najbliższej osoby. W „zwykłej” poradni lekarze

mogą pozwolić sobie na kwadrans rozmowy z pacjentem, bo za drzwiami czeka cała kolejka. Tymczasem moja wizyta hospicyjna u pacjenta zajmuje zwykle dwie godziny. Pacjent docenia to zaangażowanie. Później otoczony opieką czuje się pewniej i spokojniej.

My stykamy się w Hospicjum z bezmiarem cierpienia, z którym musimy się zmierzyć. Niestety zwykle kończy się to dramatem śmierci – stopień zaawansowania choroby sprawia, że nasi pacjenci rzadko z Hospicjum wracają do domu, choć to też się zdarza. To, że Hospicjum jest tak dobrze odbierane przez mieszkańców Jaworzna, rodziny pacjentów, czy samych chorych, to zasługa naszego zespołu, któremu chcę bardzo podziękować.

■ **Codzienne obcowanie ze śmiercią wymaga chyba szczególnej konstrukcji psychicznej u osób, które pracują w Hospicjum? Kolejni pacjenci odchodzą...**

- To bardzo duże obciążenie psychiczne, bo osoby pracujące w Hospicjum nie widzą tego, co jest uznawane za sukces w medycynie, czyli procesu wyzdrowienia. Może brakować tego medycznego spełnienia zawodowego w postaci poczucia uratowania kogoś życia, czy wyleczenia. Musimy traktować naszą misję w sposób zrelatywizowany, bo specyfika Hospicjum jest zupełnie inna. My nie nastawiamy się na wyleczenie, lecz przede wszystkim na wsparcie, bycie z pacjentem i ulżenie w cierpieniu zarówno w aspekcie fizycznym jak i emocjonalnym.

Często bywa bowiem tak, że najbardziej dojmująca dolegliwość nie tkwi w problemach somatycznych wynikających z choroby, ale w sferze rodzinnej lub ogólnej w sferze duchowej – jak poradzić sobie z chorobą i świadomością odchodzenia.

■ **Czy to oznacza, że ludzie pracujący w Hospicjum pomagają pacjentom zrozumieć swe dotychczasowe życie i godzić się z nim? Pomagają zrozumieć tuż przed śmiercią na czym polegało ich życie i co było w nim wartościowe?**

- W dużej mierze tak to wygląda. Oczywiście pierwszym etapem jest opieka paliatywna, czyli uśmierzanie bólu fizycznego, bo cierpienie chorego na zaawansowany nowotwór sprawia, że nie jest on w stanie w ogóle funkcjonować.

Ważna jest rozmowa z pacjentem, poznanie go, sprawienie, by poczuł się bezpiecznie i mógł zrozumieć sens swego życia, zrozumieć sens związków łączących go z rodziną i innymi osobami. Potrzebują poczucia bezpieczeństwa i możliwości podzielenia się swymi problemami z osobą, której mogą zaufać.

■ **Doświadczenie choroby sprawia, że czujemy się odarci z intymności i godności.**

- To bardzo powszechne odczucie. Przychodzi lęk, gniew, bezsilność. W niwecz obraca wszystkie dotychczasowe warunki funkcjonowania, plany, marzenia. Długotrwała i agresywna terapia, spada rola jako małżonka i rodzica, powrót do pracy jest niemożliwy – to wszystko jest olbrzymim szokiem i dramatem, które wywraca całe życie do góry nogami.

Jednocześnie bywa tak, że najbliżsi muszą nadal pracować, by utrzymać rodzinę i nie mogą poświęcić pełnej uwagi choremu, nawet jeśli jest to stadium terminalne choroby. Hospicjum staje się wówczas miejscem, gdzie wsparcie otrzymuje nie tylko pacjent, ale także jego bliscy. W takich chwilach życie całej rodziny nieuchronnie się zmienia.

■ **Nie jesteśmy przygotowani do śmierci?**

- To jedna z cech naszej cywilizacji, która cały czas nas napędza, zmusza do działania, realizowania celów i nie pozostawia chwili na refleksję. Jedną z moich znajomych dowiedziała się o nagłej śmierci męża, gdy była na konferencji naukowej. Największym dramatem jej życia stało się to, że nie zdążyła powiedzieć mu wszystkiego, co chciała. To że w codziennym zabieganiu często się mijali i nie zdążyli wystarczająco długo być dla siebie. Wtedy w pełni zrozumiała, jakie ma znaczenie Hospicjum – miejsce, gdzie w perspektywie zbliżającej się śmierci można razem z najbliższą rodziną rozwiłkować wszystkie niejasności i przygotować się wspólnie na odejście. Przychodzi wówczas chwila na zwrócenie uwagi na rzeczy, które się wcześniej pomijało, na okazanie miłości, na wybaczenie, wreszcie na pożegnanie.

Z perspektywy Hospicjum lepiej widać, że do śmierci powinniśmy się przygotowywać od

początku naszego życia, aby odczuwać wewnętrzny spokój i pokorę w zetknięciu z nią. Wszyscy do niej zmierzamy.

■ **Hospicjum to też życie – brzmi popularne hasło. Mamy również hospicyjne Pola Nadziei. Skąd ją czerpać?**

- Z przekonania, że wszystko ma swój sens, a każda chwila jest ważna.

Dla nas, ludzi hospicjum, nadzieja tkwi w tym, że pomożemy pacjentom opanować dolegliwości związane z chorobą, lęk, a gdy trzeba - rozwiązać problemy życiowe i w spokoju przygotować się na rozstanie. Odejście z godnością i w zgodzie z sobą samym – to bardzo ważna wartość.

■ **Jakie są dalsze plany rozwoju jaworznickiego Hospicjum?**

- Marzy nam się stworzenie dziennego ośrodka opieki hospicyjnej, właśnie z myślą o chorych, których bliscy pracują. Chory mógłby w nim przebywać pod pełną opieką w ciągu dnia, gdy domownicy są w pracy. Dla pacjentów stanowiłoby to motywację, by wyjść z domu i spotkać się z innymi ludźmi, którzy są w podobnej sytuacji życiowej. Tworzyłaby się tam naturalna grupa wzajemnego wsparcia. A z drugiej strony odciążałoby to rodziny. Chcielibyśmy zapewnić w tym ośrodku opiekę dzienną także pacjentom cierpiącym na chorobę Parkinsona i Alzheimera. Oczywiście wymaga to znalezienia odpowiedniego lokum i nakładów finansowych. Mamy nadzieję, że wesprą nas w tym zakresie ludzie dobrej woli, przedsiębiorstwa i samorząd gminy.

Innym pomysłem jest otwarcie infolinii, gdzie osoby, u których został zdiagnozowany nowotwór mogłyby szukać odpowiedzi na wiele pytań, niejasności czy uzyskać tak potrzebne wtedy wsparcie. Pierwsze chwile po diagnozie są dla człowieka najgorsze. Bardzo pomaga wówczas rozmowa z wykwalifikowanym psychologiem lub osobą duchowną, a w sprawach medycznych uzyskanie odpowiedzi od personelu medycznego - lekarza czy pielęgniarki. Właśnie o tego typu możliwości bezpłatnej porady, rozmowy, wsparcia telefonicznego myślimy.

■ **Pani Doktor, czyli wypada mieć nadzieję, że mieszkańcy nadal będą wspierać Hospicjum?**

- Finansowanie z NFZ jest daleko niewystarczające na bieżące funkcjonowanie Hospicjum w standardzie, którego byśmy sobie życzyli, nie mówiąc już o planach na rozwój. Dlatego właśnie pomoc ludzi dobrej woli jest tak dla nas ważna. Każda złotówka się liczy, bo dzięki tak pozyskanym środkom możemy nadal działać. Po raz kolejny będziemy się zwracać z prośbą do mieszkańców o przekazywanie 1% z podatku dochodowego na działalność Hospicjum. Nadal też będziemy organizować eventy charytatywne i zbiórki pieniężne. Mam nadzieję, że jaworznianie będą nadal wspierać naszą misję. Za co bardzo serdecznie dziękuję w imieniu nas, wszystkich chorych i całego zespołu.

REKLAMA

K&G
MEBLE NA WYMIAR
**KUCHNIE-SZAFY
ARANŻACJE WNĘTRZ**

TEL. 513-013-454
Jaworzno-RYNEK, ul. Sławkowska 2
K&G Meble Studio kuchenne
www.kgmeble.eu e-mail: projektykgmeble@wp.pl

REKLAMA

**Najlepsze
OKNA!**
...bez kitu!

Pomiar i transport
GRATIS
FACHOWY MONTAŻ
wysoko oceniany przez
naszych klientów
Atrakcyjne możliwości
RATALNE

- **NOWOŚĆ!** Zabudowa balkonów w aluminium
- PCV, 5-6-komorowe, bezołowiowe w systemach Brugman, Ryven, Deceunic, System Pasiv
- stolarka aluminiowa
- rolety zewnętrzne, wewnętrzne, materiałowe, żaluzje
- drzwi wejściowe i wewnętrzne lokalowe

Jaworzno
ul. św. Wojciecha 2
tel. (32) 616 62 13
www.oknoekspert.pl